

Historie o molestowaniach we Frankfurcie zmyślono?

17 lutego 2017

Niemiecka policja prowadziła dochodzenie w sprawie masowych molestowań, do których miało dojść podczas Nowego Roku we Frankfurcie. Ostatecznie ustalono, że wbrew temu co opowiadają ludzie i wypisują niemieckie media, napaści dokonane przez przybyszów z Afryki i Bliskiego Wschodu wcale nie miały miejsca. Czyżbyśmy znów mieli do czynienia z próbą wybielenia muzułmańskich uchodźców?

Gazeta „Bild” donosiła wcześniej, że we Frankfurcie ponad 900 tzw. uchodźców, pod wpływem alkoholu, zaczepiało lokalne kobiety. W jednym przypadku doszło nawet do pobicia, gdy ktoś zwrócił uwagę na agresywne zachowania grupy ludzi o egzotycznym pochodzeniu, zaś gdy policja przybyła na miejsce, tłum obcokrajowców zdążył przenieść się do innego lokalu. Policja prowadziła śledztwo w sprawie przestępstw na tle seksualnym. Przesłuchiowano świadków tych zdarzeń oraz właścicieli i pracowników lokalnych pubów.

Zgodnie z oświadczeniem, śledztwo miało wykazać, że informacje o masowych molestowaniach kobiet przez ludzi o zagranicznym pochodzeniu są nieprawdziwe. Stwierdzono między innymi, że jedna z ofiar kłamała a podczas Nowego Roku nawet nie przebywała we Frankfurcie. Co więcej, gazeta Bild, która poruszyła ten temat, wystosowała oficjalne przeprosiny za „nierzetelne dziennikarstwo”.

Wyniki śledztwa powinniśmy przyjąć z dużą dozą sceptycyzmu. Pamiętajmy, że w Niemczech stosuje się cenzurę aby bronić uchodźców, nawet gdy faktycznie popełnią jakieś przestępstwo. Niewygodne komentarze na ich temat były usuwane z portali społecznościowych a Niemcom grożono nawet odebraniem praw rodzicielskich. Również w Szwecji, policja zataja informacje

na temat przestępstw, które po wyjściu na światło dzienne mogłyby zepsuć wizerunek uchodźców.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: Express.co.uk

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl